WTOREK

25 lutego 1947 roku

Nr 55 (728) Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCD

Cena 3 zł

Olbrzymie aresztowania

Wielka afera hitlerowska w Niemczech

Przy pomocy broni bakteriologicznej chcieli restytuować państwo hitlerowskie

W brytyjskiej strefie okupacyjnej, władze śledcze wpadły na trop olbrzymiego spisku neohitlerowskiego. Spisek objął swym zasięgiem wszystkie strefy.

Spiskowcy przy pomocy nieznanej broni bakteriologicznej zamierzali wymusić na Sprzymierzonych restytucję państwa hitlerowskiego w granicach przedwojennych.

Wykrycie spisku w przeddzień konferencji moskiewskiej ma swoją sensacyjną wymowę.

Hamburg. (obsł. wł.) Brytyjskim i amerykańskim władzom okupacyjnym udało się w sobotę wieczorem odkryć podczas przeprowadzonej obławy na terenie obydwu stref w Niemczech tajną i szeroko rozgałęzioną organizację hitlerowską. W skład nielegalnej organizacji wchodziły kierownicze osobistości z niemieckiego życia politycznego i gospodarczego. Równocześnie nadchodzące depesze wskazują na dążenie hitlerowców do akcji zbrojnej, do której gromadzono zapasy najnowszej broni i amunicji.

Z uwagi na dobro prowadzonego śledztwa, amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne nie opublikowały nazwisk aresztowanych osób, ale nastąpi to według oświadczenia rzecznika amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, kiedy warunki pozwolą.

Ten sam rzecznik dodał, iż należy się spodziewać, że władzom okupacyjnym uda się objąć całą sieć nielegalnej organizacji hitlerowskiej. (pf)

Pierwsze aresztowania

Frankfurt n/M. (obsł. wł.) W ramach przeprowadzonej przez władze amerykańskie i brytyjskie obławy, która miała miejsce w nocy z soboty na niedzielę na terenie obydwu stref okupacyjnych **dokonano masowych aresztowań oficerów SS, członków SA i młodzieży hitlerowskiej.** Nadchodzące wiadomości wskazują na **bardzo duże rozmiary przeprowadzonej obławy.** Według oświadczenia jednego z funkcjonariuszy brytyjskich **aresztowano jednego z urzędników wydziału bakteriologicznego niemieckiego naczelnego dowództwa.** Należy się spodziewać że dalsze wyniki prowadzonego śledztwa przyniosą niewątpliwie **rewelacyjne szczegóły o organizacji hitlerowskiej.** (pf)

Szef wywiadu brytyjskiego oświadczył, że wykryta tajna organizacja rozwijała swą działalność we wszystkich czterech strefach okupacyjnych. Poza przywróceniem w Niemczech systemu totalnego, organizacja dążyła do militarnego odrodzenia kraju i uwolnienia internowanych w obozach wojskowych przy użyciu przemocy.

Pod groźbą użycia przez spiskujących nowej broni bakteriologicznej, Sojusznicy mieli być zmuszeni do wyrażenia zgody na stworzenie w Niemczech neohitlerowskiego rządu centralnego. Dalsze zadania miały iść w kierunku natychmiastowego zaprzestania demontażu przemysłu wojennego dla celów odszkodowań, wstrzymania eksportu węgla, reprywatyzacji głównych gałęzi przemysłu i powrotu do „nowego" Reichu ziem śląskich i Prus Wschodnich.

Szef wywiadu brytyjskiego przyznał, że działalność tej organizacji mogłaby wywrzeć poważny wpływ na ludność niemiecką. Dodał on, że w Niemczech przebywa nadal na wolności wielu najgorszych przestępców hitlerowskich, którzy uniknęli internowania, względnie zdołali w międzyczasie zbiec z obozu. Wszyscy ci hitlerowcy, wśród których nie brak setek b. oficerów SS, marzą tylko o powrocie do władzy i są zdecydowani na wszystko, ażeby przywrócić czasy hitlerowskie. W zakończeniu przedstawiciel wywiadu brytyjskiego podkreślił, że na skutek obdarzania Niemców pewnymi swobodami i redukcji sił okupacyjnych, konieczna jest jak największa czujność wobec wszelkich form wywrotowej akcji niemieckiego podziemia.

Londyn (obsł. wł.). Londyński „Times" omawiając wykrycie tajnej organizacji podziemnej w Niemczech stwierdza, że ujawniona sprawa hitlerowców jest ostrzeżeniem dla wszystkich aliantów. Nie trzeba poprostu bardziej dosadnego wskazania na potrzebę zgody wśród sojuszników. Gdyby panowała wśród sojuszników prawdziwa harmonia, wówczas — zdaniem pisma — nie było by doszło do tego. Obecnie spisek został ujawniony i będzie zlikwidowany, ale tylko jedność wśród sprzymierzonych może być jedynym zapewnieniem, że taki spisek w przyszłości się nie powtórzy. (cz)

Papen skazany na 8 lat obozu

Norymberga. obsł. wł.) W wyniku rozprawy w sądzie denacyfikacyjnym ogłoszono wyrok na von Papena. Von Papen został zasądzony na 8 lat obozu pracy, konfiskatę całego majątku. Sąd orzekł również w stosunku do Papena zakaz działalności politycznej. Von Papen został zaszeregowany do kategorii głównych winowajców.

Przewodniczący trybunału — Sachs, oświadczył, że przy ferowaniu wyroku uwzględniono przemówienie Papena wygłoszone w roku 1934 w Magdeburgu, w którym krytykował on działalność SA oraz jego interwencję na korzyść prześladowanych Żydów.

Jakie są cele polityki francuskiej

Ważne oświadczenie wiceprem. Thoreza

Paryż (obsł. wł.). Wicepremier rządu francuskiego, generalny sekretarz francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wygłosił w dniu 23 lutego bm. przemówienie w Tulonie, w którym poruszył niektóre problemy polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu francuskiego.

W sprawie polityki zagranicznej Thorez zaznaczył, iż ważny krok w odbudowie pokoju światowego został powzięty przez podpisanie traktatu pokojowego z satelitami osi. Najważniejszym problemem jest jednak podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami. Francja, która padła trzykrotnie ofiarą agresji niemieckiej w ciągu ostatnich 75 lat, pragnie opracowania traktatu pokojowego z Niemcami w duchu konferencji poczdamskiej, t. j. ostatecznego zniesienia hitleryzmu w Niemczech i innych krajach, demilitaryzacji i gruntownej denacyfikacji oraz międzynarod. kontroli nad ciężkim przemysłem Niemiec, a szczególnie w Zagłębiu Ruhry. Francja domaga się nadal umiędzynarodowienia tego zagłębia oraz przyłącznia gospodarczego **Zagłębia Saary do Francji.** Francuzi nie identyfikują narodu niemieckiego z Hitlerem, ale Niemcy winni uznać swą odpowiedzialność za zniszczenia wojenne i płacić odszkodowania. Francja pragnie zawrzeć umowę przyjazną z Wielką Brytanią na wzór umowy zawartej ze Związkiem Radzieckim. Thorez podkreślił następnie wielkie znaczenie umowy przyjaznej z Polską i Czechosłowacją. Na temat polityki wewnętrznej obecnego rządu francuskiego, wicepremier oświadczył, że produkcja przemysłowa Francji osiągnęła już obecnie 90 proc. produkcji przedwojennej, a produkcja hutnicza i węglowa przewyższyła nawet znacznie stan produkcji przedwojennej. Istnieje jednak zawsze groźba inflacji wraz z jej katastrofalnymi skutkami. Polityka obecnego rządu jest doprowadzeniem do zniżki cen i Thorez zapowiada nową zniżkę 5-cio proc. na dzień 1 marca. Na zakończenie przemówienia Thorez zaapelował do solidarności wszystkich Francuzów w walce o dobrobyt i lepsze jutro Francji oraz złożył hołd duchowi demokratycznemu narodu francuskiego. (gp)

Nowa katastrofa samolotowa

Nowy Jork (PAP). W południowej Kalifornii spadł, samolot, na pokładzie którego znajdowało się 10 osób. 8 osób poniosło śmierć na miejscu.

Przemówienie min. Marshalla

USA nie powrócą do izolacjonizmu

Waszyngton (Obsł. wł.). Z okazji 200-nej rocznicy istnienia uniwersytetu, Precetown minister spraw zagranicznych George Marshall wygłosił przemówienie, w którym wezwal naród amerykański do walki o pokój i koncentrację środków w celu umocnienia pokoju.

Wprawdzie zakończyliśmy działania wojenne — mówił Marshall — ale pokoju nie osiągnęliśmy jeszcze. W wielu krajach świata panuje skutkiem kataklizmu wojennego głód i nędza.

W związku z tym minister ostrzegł naród amerykański przed polityką izolacji jaka miała miejsce po pierwszej wojnie światowej. Polityka ta doprowadziła — zdaniem Marshalla — do wojny. W końcu minister zwrócił się ponownie do społeczeństwa amerykańskiego z ostrzeżeniem przed izolacjonizmem.

Nie ma na razie niebezpieczeństwa

Sytuacja powodziowa na Śląsku

W związku z nagłym ociepleniem się, cała Europa stanęła wobec widma nowej katastrofy, mianowicie katastrofy powodzi.

W Polsce, aczkolwiek dotychczas rozwój sytuacji nie daje powodów do pesymizmu, sytuację określa się jako poważną. We wszystkich województwach potworzono specjalne Komitety Przeciwpowodziowe, które wspólnie z władzami i wojskiem czuwają nad rozmojem wypadków.

W Anglii zanotowano ponowną falę mrozów i śnieżyc. Fala ta dotrze do Polski prawdopodobnie w ciągu poniedziałku.

Katowice. Według informacyj, jakie nadeszły do naszej redakcji w ciągu niedzieli, sytuacja na odcinku powodziowym, jak na razie nie przedstawia się groźnie. Wprawdzie w niedzielę ruch tramwajowy, kołowy i samochodowy był na Śląsku mocno ograniczony, jednakże wyłącznie ze względu na lokalne trudności. Niektóre tory tramwajowe znalazły się pod wodą, jak też odcinki szos. Tramwaje kursowały na liniach Katowice — Zabrze, Katowice — Mysłowice oraz Katowice — Chorzów — Bytom, przy czym ilość wozów kursujących była ograniczona.

Kierownictwo Ś. K. E. czyni wysiłki, ażeby odwodnić zalane linie i przywrócić normalną komunikację tramwajową. Od soboty na najbardziej zagrożonych odcinkach pracują brygady robocze.

W dniu wczorajszym z wyżej przytoczonych względów przerwane również było połączenie tramwajowe pomiędzy Katowicami a Sosnowcem, a komunikację utrzymywały jedynie autobusy P. K. S. i Śląskich Linij Autobusowych. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego ruch tramwajowy odbywa się normalnie.

Bielsko Na terenie powiatu bielskiego sytuacja była wczoraj poważna. Komunikacja kolejowa została ograniczona, zaś autobusowa wstrzymana. Mostowi nad Wisłą w Goczałkowicach, który jak wiadomo, został zupełnie odremontowany, nie grozi niebezpieczeństwo, panują jednak obawy o mosty prowizoryczne.

Zagrożony jest po części teren huty „Silesii" w Paruszowcu. Specjalne kolumny ratownicze czynią starania, by uregulować odpływ zbierających się wód.

(Dalsze doniesienia na str. 2-giej)

Nawrót zimy w W. Brytanii

Nienotowane dotychczas mrozy

Londyn. (obsł. wł.) W przededniu uruchomienia brytyjskich zakładów przemysłowych, które w następstwie braku dostaw węgla i prądu elektrycznego były w okresie 2 tygodni nieczynne, **nastąpił nawrót zimy i nienotowanych dotychczas mrozów.** W centralnym okręgu przemysłowym Wielkiej Brytanii dowóz węgla jest w wysokim stopniu utrudniony przez zaspy śnieżne.

Opady śnieżne nawiedziły szczególnie północno-zachodnią Anglię gdzie komunikacja z tego powodu jest sparaliżowana. W okręgu tym zakłady fabryczne spodziewały się rozpocząć w poniedziałek pracę, ale **rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył, że jest to na razie niemożliwe.**

W związku z tym **premier brytyjski Attlee wygłosi w poniedziałek przemówienie, w którym zapozna brytyjski parlament z zamierzeniami rządu w odniesieniu do kwestii zaopatrzenia fabryk w węgiel i energię elektryczną oraz zobrazuje dotychczasowy stan brytyjskiego życia gospodarczego.** W dniu wczorajszym rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył, że w poniedziałek w zależności od rozwoju sytuacji mogą być wydane te same drastyczne zarządzenia dotyczące racjonowania energii elektrycznej i w odniesieniu do zaopatrzenia w gaz.

Śnieg pada bez przerwy tak że według doniesienia agencji France Presse w niektórych okolicach całe pociągi zostały zasypane.

Komunikacja morska na morzu Północnym jest w dużym stopniu ograniczona w następstwie zamarznięcia pewnych obszarów. Nadchodzą wiadomości, że **olbrzymie góry lodowe** posuwają się z północy na południe wzdłuż wybrzeży skandynawskich. Z uwagi na niepomyślne warunki atmosferyczne minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii **odroczył swój wyjazd na konferencję moskiewską.** Miał on bowiem jechać na pokładzie okrętu wojennego do Libawy. (pf)

Amerykańskie zaproszenie

Waszyngton. (obsł. wł.) Onegdaj ambasador amerykański w Moskwie generał Bedell Smith doręczył ministrowi Mołotowowi list od rządu amerykańskiego, w którym Waszyngton proponuje ścisłą wymianę kulturalną między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Rząd amerykański zaprosił do USA. radzieckich lekarzy i studentów medycyny, filharmonię z Leningradu oraz balet moskiewski na występ w miastach USA. Lekarze amerykańscy i uczeni wyrazili również chęć udania się do Związku Radzieckiego na 2 tygodnie

Rozkaz marsz. Stalina

Dyscyplina — gwarancją zwycięstwa

Moskwa. (obsł. wł.) Z okazji 29-tej rocznicy istnienia Czerwonej Armii, generalissimus Stalin wydał rozkaz dzienny do żołnierzy armii radzieckiej, w który podkreślił, że najważniejszym zadaniem radzieckich jednostek wojskowych jest stałe dążenie do osiągnięcia możliwie największego poziomu wyszkolenia oraz utrzymanie żelaznej dyscypliny. Dyscyplina w wojsku jest — jak to zaznaczył generalissimus Stalin — gwarancją zwycięstwa.

Z okazji uroczystości Armii Czerwonej szef brytyjskiego sztabu generalnego przesłał depesze z gratulacjami naczelnemu dowództwu Czerwonej Armii. Według doniesień korespondentów prasowych w Berlinie i Wiedniu odbyły się uroczystości poświęcone 29-tej rocznicy istnienia Armii Radzieckiej. W stolicy Austrii kanclerz dr. Figl podczas uroczystego koncertu podkreślił zasługi żołnierzy radzieckich w walce z wrogiem faszystowskim (pf)

Dotychczasowe osiągnięcia akcji rewindykacyjnej

Czego Polska domaga się od Niemiec

w dziedzinie kulturalnej

Warszawa (PAP). Dnia 22. bm. odbyła się w Muzeum Narodowym konferencja prasowa, poświęcona ostatnim osiągnięciom rewindykacyjnym oraz planom odszkodowawczym w dziedzinie kultury i sztuki. W konferencji wzięli udział m. in. przybyły w tych dniach z Niemiec delegat Min. Kultury i Sztuki **dr. Karol Estreicher** oraz przybyły z Czechosłowacji kustosz **St. Gepner.**

Szczegółowych wyjaśnień, dotyczących tematu konferencji, udzielił **prof. dr. W. Tomkiewicz,** dyrektor Biura Rewindykacji i Odszkodowań przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków.

Po zeszłorocznych zdobyczach rewindykacyjnych, które przyniosły obfity plon **w postaci 40 wagonów ze zbiorami polskimi,** wywiezionymi przez okupanta do Bawarii i Austrii, delegaci Ministerstwa Kultury i Sztuki podjęli ostatnio nowe żmudne poszukiwania na terenie Niemiec i Czechosłowacji, uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Delegat Ministerstwa **J. Morawiński,** działając na terenie Berlina, dotarł do strefy brytyjskiej, odnajdując, jak o tym już w swoim czasie donosiła prasa, liczne archiwalia (głównie z terenu Pomorza) oraz „cmentarzysko" polskich dzwonów kościelnych, utworzone pod Hamburgiem.

P. Morawiński zidentyfikował przeszło **3.000 dzwonów,** z czego ponad **1.100 posiada wartość zabytkową.** Władze brytyjskie gotowe są zwrócić nam wspomniane obiekty, których przybycia jednak, ze względu na trudności transportowe, **nie należy oczekiwać w najbliższym czasie.** Obecnie na terenie strefy brytyjskiej prowadzone będą dalsze poszukiwania, które m. in. winny doprowadzić do odnalezienia **wywiezionych tam częściowo zbiorów gdańskich i wielkopolskich.** W szczególności Ministerstwo pragnie odzyskać **bezcenny zbiór waz antycznych z Gołuchowa, mający sławę europejską, a nawet światową.**

Kustosz Muzeum Narodowego, **St. Gepner,** w porozumieniu i oparciu o praską placówkę rewindykacyjną CUP-u, przeprowadził poszukiwania na terenie Czechosłowacji. Dzięki niezwykłej uprzejmości i życzliwości władz czeskich udało się odnaleźć **zbiory muzealne z Nysy Śląskiej** (36 skrzyń) oraz **cenne zbiory muzealne i biblioteczne z Cieszyna,** wywiezione przez Niemców do Czech i poukrywane w różnych miejscowościach.

Dr. Estreicher udał się ponownie do Bawarii, czyniąc dodatkowe poszukiwania w strefie amerykańskiej Niemiec. Rezultatem jego starań było odnalezienie znacznej ilości zbiorów polskich (około 5 wagonów). M. in. dr. Estreicher odnalazł **150 skrzyń z obiektami Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, 2 cenne kolekcje gobelinów XVII-wiecznych z Katedry na Wawelu, sporo obrazów ze zbiorów warszawskich, kolekcję szkła i ceramiki z Muzeum Gdańskiego, b. cenne militaria z Wawelu, kolekcję broni myśliwskiej z Muzeum Wojska itd.** Do najcenniejszych zdobyczy należy odnalezienie części **zbioru oryginalnych rysunków wielkich mistrzów włoskich z XVI XVII w., który przed wojną znajdował się w warszawskiej „Zachęcie".**

Ministerstwo Kultury i Sztuki posiada pewne dane o zbiorach polskich, wywiezionych na teren strefy francuskiej w Niemczech, lecz poszukiwania te będą mogły być podjęte dopiero po zawarciu odpowiedniego układu z Francją.

Ministerstwo Kultury i Sztuki od początku stoi na stanowisku, iż Niemcy winni nam zapłacić odszkodowania w naturze za straty poniesione przez Polskę w dziedzinie kultury i sztuki. Delegacja polska na Konferencję Pokojową w Londynie, wysunęła takie żądania. Ministerstwo Kultury i Sztuki ze swej strony uważa, iż odszkodowania te winny być uiszczone według następujących zasad:

1. Odszkodowania za straty, poniesione przez naród i Państwo Polskie w dziedzinie dorobku kulturalnego, nie mogą być spłacone w formie pieniężnej.

2. Odszkodowania te nie mogą być ujęte w formie ekwiwalentów natury gospodarczej, a jedynie w formie ekwiwalentów o charakterze kulturalnym, artystycznym i naukowym, tudzież takich ekwiwalentów, które służą produkcji naukowej i artystycznej.

3 Ekwiwalenty odszkodowawcze **winny być uzyskane w takiej liczbie i w takiej jakości, by pozwoliły narodowi polskiemu odtworzyć jego zniszczony przez Niemców dorobek kulturalny.**

Z kongresu bryt. partii komunistycznej

Złamać hegemonię Niemiec

w ciężkim przemyśle

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że na 19 dorocznym kongresie brytyjskiej partii komunistycznej wygłosił sekretarz generalny Harry Pollitt przemówienie, w którym przedstawił program swej partii. Sprawozdawca Reutera podkreśla, że Harry Pollitt domagał się natychmiastowej reorganizacji rządu Labour Party. Rząd ten prowadził przez dwa lata politykę kompromisu z wielkim kapitałem w kraju, a na terenie zagranicznym kontynuował politykę imperialistyczną, co doprowadziło do tego, że sytuacja Wielkiej Brytanii jest obecnie nader poważna. Partia komunistyczna występuje przeciwko nie znającym skrupułów atakom torysów na rząd Labour Party, lecz równocześnie domaga się reorganizacji tego rządu. Partia komunstyczna nie popiera koncepcji rządu koalicyjnego, lecz uważa, że rząd powinien się oprzeć na Ruchu Pracy (Labour Movement), o ile chce doprowadzić do końca swe dzieło.

Przechodząc do zagadnień gospodarczych, Harry Pollitt oświadczył, że Wielka Brytania powinna zająć przodujące miejsce w gospodarczej odbudowie Europy. Powinna ona w tym celu kierować się dwiema zasadami:

1) Złamać hegemonię Niemiec w ciężkim przemyśle,

2) W handlu zagranicznym wyróżniać kraje sojusznicze.

Pollitt stwierdził następnie, że brytyjska partia komunistyczna zmierza do polepszenia stosunków Wielkiej Brytanii ze Związkiem Radzieckim, krajami demokratycznymi i narodami kolonialnymi. Nie oznacza to jednak tworzenia antyamerykańskiego bloku, lecz zmusi Stany Zjednoczone do prowadzenia handlu międzynarodowego, a nie do dominacji nad gospodarką światową. Mówca zaznaczył, że rząd Labour Party zawiódł w zupełności na terenie międzynarodowym, gdyż występował na konferencjach międzynarodowych jako słabszy partner Stanów Zjednoczonych.

Następnie przedstawił Harry Pollitt 10-cio punktowy program brytyjskiej partii komunistycznej w sprawach polityki zagranicznej. W programie tym podkreślono konieczność przeprowadzenia denacyfikacji Niemiec, reformy rolnej oraz likwidacji trustów. Równocześnie wypowiada się brytyjska partia komunistyczna za politycznym i gospodarczym zjednoczeniem Niemiec.

W sprawie Austrii Pollitt podkreślił, że nie wolno zapomnieć o jej współodpowiedzialności za wojnę. Należy więc zachować czujność przy tworzeniu podstaw nowej Austrii. Denacyfikacja w tym kraju winna poprzedzić utworzenie samodzielnego państwa. Jednocześnie należy zapobiec wszelkim próbom wykorzystania Austrii przez niektóre mocarstwa, jako bazy, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Pollitt potępił politykę brytyjską w Grecjii i domagał się, aby rząd brytyjski nie udzielał politycznego, wojskowego ani finansowego poparcia reakcji greckiej.

Omawiając zagadnienia, dotyczące polityki wewnętrznej, Pollitt podkreślił, że główną przyczyną obecnego kryzysu jest marnotrawienie zasobów gospodarczych i rezerw roboczych dla reakcyjnych celów polityki zagranicznej.

Korespondent Reutera podkreśla w swym sprawozdaniu, że Pollitt w przemówieniu swym przedstawił zadania brytyjskich związków zawodowych, w których wielu komunistów zajmuje czołowe stanowiska, w następujących słowach: „Brytyjskie związki zawodowe winny kontynuować swą walkę o: a) podwyższenie stopy życiowej, b) wzrost produkcji, c) techniczną i gospodarczą przebudowę przemysłu.

Epidemia cholery w Saigonie

Szpitale przepełnione chorymi.

Saigon (obsł. wł.). Na terenie Saigonu wybuchła onegdaj epidemia cholery, która rozszerza się z nie notowaną szybkością. Według nadchodzących wiadomości około ¼ ludności Sajgonu jest poważnie zagrożona epidemią. Pewna część domów prywatnych została przeznaczona na szpitale, gdyż liczba chorych wzrasta zastraszająco, a szpitale są już przepełnione.

W związku z tym, władze miejskie powiększyły służbę sanitarną, do której dyspozycji postawiono wszelkie istniejące w Saigonie środki komunikacyjne. Przeprowadza się równocześnie masowe szczepienie ludności.

Dotychczas — jak wynika z nadeszłych depeszy — nie udało się jeszcze ograniczyć wypadków cholery. (pf)

Czyżby również epidemia?

Rzym (obsł. wł.). — W pobliżu Cremony około 200 osób zachorowało prawie równocześnie na zapalenie wyrostka robaczkowego. 70 z nich musiano natychmiast po przybyciu do szpitala i stwierdzeniu choroby operować. Większość chorych stanowiły kobiety. W związku z tym, lekarze włoscy, oświadczający, że dotychczas nie spotkano tego rodzaju masowych wypadków, przeprowadzają dla celów naukowych doświadczenia na chorych w ramach możliwości, nie narażając ich jednak na jakiekolwiek niebezpieczeństwa związane z wykonywanymi eksperymentami. (pf)

Nowe odkrycia ekspedycji Byrda

Londyn (PAP). Jak informuje agencja Reutera z Nowej Zelandii, według otrzymanych tam doniesień, ekspedycja Byrda na Antarktydzie odkryła 125 tysięcy mil. kw. nieznanych dotychczas terenów, w czym 15 niewielkich wysp, oraz 2 grzbiety górskie o wysokości około 5 tysięcy metrów.

Manifestacja, do której nie doszło

Paryż (ob. wł.). W dniu 21. lutego miała się odbyć w Paryżu wielka manifestacja partii prawicowej **„Republikańskiej Partii Wolności"** na znak protestu przeciwko przyznaniu członkowi partii komunistycznej teki ministra obrony. Partia komunistyczna zorganizowała w tym samym dniu kontrmanifestację. **W ostatniej chwili rząd zabronił urządzenia manifestacji oraz kontrmanifestacji.** Partia republikańska wolności i partia komunistyczna zastosowały się do rozkazu rządowego. **Jednak nieliczni manifestanci urządzili pochód ulicami Paryża.** Policja nie była zmuszona interweniować. (gp)

Zapowiedź strajku 1.300 tys. urzędników

Nowa fala strajków we Francji

Paryż (obsł. wł.). Mimo wysiłków rządu francuskiego w kierunku likwidacji licznych strajków, jakie mają miejsce w ostatnim czasie we Francji, **należy się liczyć z nową falą strajków na terenie tego kraju.** Przedstawiciele funkcjonariuszy państwowych wysunęli w dniu wczorajszym **żądanie 25% podwyżki płac, zwracając się do miarodajnych czynników.**

Jak wynika z depesz korespondentów prasowych, przedstawiciele ci oświadczyli również, że w wypadku, gdyby ich postulaty nie zostały uwzględnione, wówczas **około 1.300.000 urzędników przystąpi natychmiast do strajku.** Z drugiej strony nadchodzą wiadomości, według których rząd francuski nie wyraża ochoty przychylnego załatwienia postulatów francuskich urzędników państwowych, tym bardziej, że w ubiegłym tygodniu gabinet francuski postanowił nie dopuścić do podwyżki płac, z wyjątkiem specjalnych wypadków, w których chodzi przede wszystkim o pracowników najmniej uposażonych. W związku z tą polityką antyinflacyjną rządu, należy się spodziewać, że podobnie jak i pracownicy redakcyjni tak i francuscy urzędnicy państwowi przystąpią do strajku. (pf)

Strajk prasy jeszcze trwa

Paryż (obsł. wł.). Strajk pracowników drukarskich nie został jeszcze zażegnany i stolica Francji jest w dalszym ciągu bez gazet. Oczekuje się, że spór między Związkiem Zawodowym pracowników drukarskich a federacją prasową zostanie załatwiony w ciągu bieżącego tygodnia. Dotychczas jednak nie dały one żadnych konkretnych wyników. Porozumienie to może być osiągnięte dzięki gotowości federacji prasowej w przyznaniu robotnikom drukarskim corocznie 13-tej pensji. Federacja prasowa domaga się celem podwyższenia dochodów oraz zmniejszenia ilości bezrobotnych, by dzienniki wychodziły 7 razy w tygodniu, a nie jak dotychczas 6 razy. (gp)

Telegraficzny skrót

Meksyk. (obsł. wł.) Przywódca meksykańskich związków zawodowych Lombardo Toledano oświadczył na konferencji prasowej, iż w najbliższym czasie zostanie utworzona w Meksyku nowa partia polityczna. Toledano podał również do wiadomości, że leaderzy amerykańskiej sekcji światowej federacji młodzieży demokratycznej odbędą międzynarodowy kongres w Havanie w dniu 25 marca. (gp)

Bukareszt. (obsł. wł) Do Bukaresztu przybył w dniu dzisiejszym wicepremier, minister spraw zagranicznych Georges Tatarescu, przewodniczący delegacji rumuńskiej, która podpisała traktat pokojowy w Paryżu. Tatarescu w najbliższych dniach złoży sprawozdanie w parlamencie rumuńskim na temat traktatu pokojowego oraz polityki zagranicznej Rumunii. (gp)

Rzym. (obsł. wł.) Rzecznik włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, oświadczył w dniu wczorajszym, że około 10.000 robotników włoskich uda się wkrótce do Argentyny, gdzie pracować ma w swoich zawodach. Będzie to pierwszy transport robotników włoskich na podstawie układu między Włochami i Argentyną który ma być wkrótce podpisany (K)

Sytuacja powodziowa na Śląsku

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Opole. **W związku ze znacznymi opadami śnieżnymi oraz nagłym ociepleniem, spodziewać się należy w najbliższych dniach znacznego przyboru wód, który może doprowadzić do lokalnych wylewów, a nawet powodzi. Ze względu na swoje centralne położenie, Opole zostało wyznaczone na centralny punkt akcji przeciwpowodziowej na Odrze.**

W dniach 21 i 22 lutego odbyły się więc w gmachu starostwa opolskiego posiedzenia i konferencje wszystkich zainteresowanych władz, instytucji i organizacji społecznych, celem przygotowania wszelkich środków zaradczych dla zapobieżenia i zmniejszenia klęski i strat powodziowych. Przewodniczącym scalonych Komitetów miejskiego i powiatowego Akcji Powodziowej został z urzędu starosta pow. mgr. Henryk Janus, zastępcą inż. Hawryłkiewicz, kier. państw. zarządu drogowego sekretarzem — dry. Władysław Szlapczyński. W głównym posiedzeniu wziął również udział przedstawiciel Armii Radzieckiej. Komitet podzielony został na dwie sekcje: techniczną i społeczną. Sekcją techniczną kieruje inż. Hawryłkiewicz, społeczną p. Czerwińska. Prezydent m. Opola Fr. Gwiazda stawił do dyspozycji całą służbę miejską i przyrzekł wszelką pomoc materialną.

Według opinii fachowców, niebezpieczeństwo powodzi jest duże. Ustalono więc przede wszystkim punkty zagrożone i sporządzono odpowiednie mapy. Z Odry zostały usunięte wszelkie barki i wszystko, co może być porwane falą. Wały zabezpieczające są na prawym brzegu zupełnie wystarczające i tu zachodzić może tylko obawa przerwania. Po lewym brzegu wały są niższe i woda może się przez nie przelać. Zagrożone są więc miejscowości położone od 1 do półtora kilometra od rzeki. W bezpośredniej bliskości Opola nieprzyjemnym jest położenie Szczepanowic, Zakrzowa i nawet dzielnicy „na wyspie". Sekcja techniczna wraz ze Strażą Pożarną i PCK przygotowuje plan ewentualnej ewakuacji ludności, rzeczy i bydła z miejsc zagrożonych.

Niebezpieczeństwo na terenie powiatu ze strony innych rzek, prawie nie istnieje. Dużą usługę odda tu zbiornik wody w Turawie, który może obecnie pomieścić ok. 90 milionów mtr. sześć. wody i do którego zostanie skierowany cały nadmiar wody z Małej Panwi i in. rzeczek.

W instytucjach województwa i na innych posiedzeniach Komitetu Przeciwpowodziowego omówione zostały wszelkie ewentualności i przygotowane środki zapobiegawcze w różnych wypadkach. Przygotowania zabezpieczające objęły również mosty, urządzenia pocztowe, kabel telefoniczny itd.

Most na Odrze w Opolu, otoczony jest szczególną opieką. Niezrozumiałe jest tylko stanowisko dyrekcji lasów w Opolu, które utrudniło przygotowanie drzewa na izbice zabezpieczające most od kry, tak, że nie wiadomo, czy izbice te zostaną na czas sporządzone. W każdym razie most został obciążony i zabezpieczony.

Most w Chrapkowicach jest w lepszym położeniu i został już odpowiednio zabezpieczony.

Mimo więc poważnej sytuacji powodziowej, akcja zaradcza jest w pełnym toku tak, że spodziewać się należy opanowania niebezpieczeństwa. (hor)

Ruszyły lody na Wiśle i Olzie

Katowice. Przez cały dzień wczorajszy i dzisiejszej nocy we wszystkich punktach czuwały drużyny przeciwpowodziowe. Meldunki napływające z terenów województwa śląsko-dąbrowskiego podają, iż na razie sytuacja wszędzie została opanowana i niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

W ciągu niedzieli ciepło i deszcze spowodowały, że zarówno na Wiśle, Odrze jak i Olzie stan wody się podniósł.

Na Olzie już ruszyły lody na niektórych odcinkach. Stan wody wynosi ponad 1 mtr. Drobna kra, która płynie, nie stwarza niebezpieczeństwa.

KATOWICE. — Ostatnie meldunki, jakie otrzymał dzisiaj Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy w Katowicach podają, że lody na Wiśle i Olzie ruszyły. Brak jest dotąd meldunków z Cieszyna. Natomiast z Chałupek (strona czeska) donoszą, że stan wody na Olzie wynosi 210 cm, a więc wzrósł w porównaniu z dniem wczorajszym o 1,10 cm. Płynie gęsta kra. Temperatura 6 stopni.

Komunikują również o podniesieniu się stanu wód na Odrze. Pod Raciborzem stan wody wynosi już 255 cm, — wczoraj 108 cm. Lód się podnosi, ale rzeka jeszcze nie ruszyła. Pod Koźlem woda podniosła się o 9 cm w porównaniu z dniem wczorajszym, a pod Opolem stan wody wynosi 120 cm. Temperatura w Opolu — 10 stopni.

Delegacja brytyjska

wyjeżdża do Moskwy

Londyn (obsł. wł.). Pierwsza grupa delegacji brytyjskiej, biorąca udział w konferencji moskiewskiej opuściła w dniu dzisiejszym Londyn, udając się do Berlina a następnie do Moskwy. Reszta delegacji ma opuścić Londyn w przyszłą sobotę i w niedzielę. Na czele delegacji brytyjskiej stoi minister spraw zagranicznych Bevin, zaś zastępcami jego są Strang, doradca dla spraw niemieckich, lord Hood — doradca dla spraw austriackich oraz gen. Robertson — zastępca brytyjskiego komendanta w Niemczech. Delegacja brytyjska liczy około 150 osób. (gp)

Premier i min. Przemysłu wyjechali do Moskwy

Warszawa. (PAP) Dnia 23 lutego br. wyjechali do Moskwy premier rządu R. P., J. Cyrankiewicz i minister przemysłu H. Minc w celu przeprowadzenia rozmów z rządem radzieckim w aktualnych sprawach politycznych i gospodarczych. Wyjeżdżającym towarzyszą eksperci.

Przerwanie komunikacji w Kanale La Manche

Londyn (PAP). Na skutek pojawienia się w kanale La Manche gór lodowych, wstrzymano komunikację morską między portami Dover i Ostendą. W wypadku gdyby góry lodowe przesunęły się w południowo-zachodnim kierunku, zostanie wstrzymana również komunikacja między Dover a Calais.

Andrzej Grosman

List z Ameryki

Spór o fotel gubernatora

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ZACHODNIEGO")

Atlanta, w lutym.

Już drugi dzień pada w Atlancie ulewny deszcz. Z niechęcią wybiega się z hotelu, gdy trzeba pójść na jakieś zamówione fachowe spotkanie, a o swobodnej włóczędze po ulicach nie ma mowy. Szkoda to wielka. Nie będę spacerował po ulicy Brzoskwiniowej, nie zajdę na Skrzyżowanie Pięciu Ulic, nie będą odszukiwał w rzeczywistości wszystkich miejsc znanych z niezapomnianej książki „Przeminęło z Wiatrem". Wprawdzie czerwona ziemia Georgii, nawet oglądana spoza zmokniętych okien wagonu i szerokie pola sczerniałych krzaczków bawełny wyglądają (zapewne) jak w Tarze, wprawdzie można sobie łatwo (na pociechę) wyobrazić, że rudowłosa dziewczyna za kierownicą samochodu, który mnie tak ochlapał błotem, jest właśnie prawnuczką Scarlett, tym niemnicj wcale mi ten deszcz nie dogadza.

Ponadto deszcz ochłodził nieco — oczywiście tylko chwilowo — rozognione temperamenty polityczne w Atlancie i pozbawił mnie możliwości naocznego zobaczenia charakterystycznych obrazków. Nie mogę spodziewać się przecie, że studenci znów spalą na placu przed Kapitolem kukłę gubernatora Talmadge'a — w taką ulewę nawet słomiana kukła nie będzie chciała się palić!...

Pozostają mi tylko rozmowy z zaperzonymi obywatelami Atlanty i w ten sposób uzupełniam sobie wiadomości o niezwykłej awanturze, dzięki której uwaga pozostałych Stanów (raczej ubawionych niż przejętych) skupiła się ostatnio na stanie Georgia i jego stolicy Atlancie.

Proszę o chwilę uwagi, muszę bowiem zacząć od kilku wyjaśnień i przedstawienia głównych bohaterów awantury.

Gubernator jest najwyższa osobistością w hierarchii administracji stanowej. Trzeba o tym pamiętać, żeby nie myśleć, że ta burza w szklance wody dotyczy stanowiska np. pisarza gminnego. Bynajmniej: gubernator - to ktoś w rodzaju naszego wojewody, ma nawet jeszcze szersze uprawnienia i nie jest mianowany, lecz wybierany w głosowaniu powszechnym.

Właśnie na jesieni zeszłego roku stan Georgia wybrał sobie nowego gubernatora, niejakiego Talmadge'a, a na zastępcę — Thompsona. Pech chciał, że stary Talmadge umarł na kilka dni przed objęciem urzędowania. Jak z prawnego punktu widzenia wygląda dalszy przebieg wypadków, tego wyjaśnić nie potrafię, zdaje się bowiem, że nawet miejscowa ludność nie może się w tym dobrze zorientować. W każdym razie, zamiast zarządzić nowe głosowanie powszechne, lub wprowadzić w urzędowanie wybranego poprzednio zastępcę — kongres (sejm) stanowy, opierając się na jakimś niezbyt jasnym paragrafie konstytucji stanowej, wybrał i mianował gubernatorem syna zmarłego Talmadge'a. Oburzyło to ustępującego gubernatora (muszę go też przedstawić, bo jeszcze będzie o nim mowa: nazywa się Arnall), który ironizując, że stanowisko gubernatora nie jest przecie dziedziczne, odmówił przekazania władzy młodemu Talmadge'owi. Wicegubernator Thompson też poczuł się pokrzywdzony i energicznie zaprotestował.

Nie będę sam opisywał, co z tego wynikło, żeby mnie nie posądzono o przesadę. Wolę zacytować jeden z niezliczonych reportaży, których pełno w prasie amerykańskiej, żeby zaś nie było wątpliwości, że nie dość ściśle tłumaczę, powołam się na jedno z pism w języku polskim.

Czytamy w nim: **„W walce o władzę, jaka się toczy pomiędzy zamianowanym przez legislaturę stanową gubernatorem H. Talmadge, a starym gubernat. Arnall przyszło do zaciętej walki o zajęcie biur i mieszkania gubernatora. Ponieważ policja stanowa była po stronie nowego gubernatora, stary został wyrzucony z biur. W domu należącym do stanu, Arnall się zabarykadował. Policjanci wrzucili mu bomby łzawiące i zmusili w ten sposób do oddania mieszkania nowemu gubernatorowi. Obecnie Arnall, do czasu aż sąd rozpatrzy tę sprawę, urzęduje przy składanym biurku, które przynosi ze sobą do Kapitolu.**

W oświadczeniu do prasy, samozwańczy gubernator Talmadge powiedział, że ponieważ Thompson rekrutuje armię, żeby go siłą wyrzucić z Kapitolu, on również przygotował się do obrony. Kazał otoczyć arsenał specjalnie wynajętą spośród cywilnych strażą, aby nie dopuścić zastępców Thompsona do zdobycia broni.

Jedno muszę z tego sprostować: Arnall nie nosi ze sobą składanego biurka. Najlepszym dowodem jest fakt, że przyszedłszy któregoś dnia do swego prowizorycznego urzędu, zastał biurko zajęte przez stronników Talmadge'a. Pomiędzy nimi był jegomość ważący dobrze ponad 100 kilo, który — ze względu na swą poważną żywą wagę — nie dał się już usunąć. W rezultacie imponującego zapaśnika, okupującego biurko gubernatorskie, oglądaliśmy w dzienniku filmowym, a Arnall zrezygnował na rzecz Thompsona. Mamy więc obecnie już tylko dwóch konkurentów w szrankach. Czekając, aż sąd stanowy rozstrzygnie to „konstytucyjne zagadnienie", zwolennicy ich, dla dodania sobie animuszu, poturbują zapewne jeszcze kilku Murzynów, aż wreszcie wszystko się jakoś ułoży. I co najciekawsze, nic a nic to nie zaszkodzi Stanom Zjednoczonych w opinii własnej, ani opinii świata.

Spór gubernatorów Georgii kojarzy mi się w myślach z pojęciem kina. Nie tylko dlatego, że stanowiłby na pewno temat do scenariusza dla sensacyjnego filmu, ale i dlatego również, że dzienniki filmowe w całych Stanach pełne są zdjęć z tych wydarzeń. Trzeba bowiem przyznać amerykańskim reporterom prasowym, radiowym i filmowym, że nie starają się utaić nieprzyjemnych, bądź co bądź, wypadków.

Skoro zaś o kinie mowa, korzystam z tej okazji, żeby wspomnieć o bardzo oryginalnym eksperymencie reżyserii kinowej. Przed paru tygodniami ukazał się na ekranach amerykańskich film pt. **„The Lady in the Lake".** Mniejsza o treść, banalnie, choć zawile detektywistyczną. Ciekawą natomiast jest technika zdjęć. Bohatera filmu — detektywa rozwiązującego zagadkę morderstwa — nie widzimy na ekranie, natomiast całą akcję oglądamy tak, jakby ją widział ów detektyw. Przez to każdy widz — w intencji reżysera — ma czuć się utożsamiony z bohaterem filmu. Kilka przykładów objaśni to najlepiej: jeśli detektyw siada lub wstaje, zmienia się kąt widzenia obrazu na ekranie; jeśli wchodzi po schodach, „wchodzi po schodach" aparat robiący zdjęcia: jeśli mu się chce pić, szklanka wody zostaje podana wprost do obiektywu; jeśli zaś wchodzi do mieszkania, to najpierw widzimy „własną" rękę naciskającą dzwonek, potem otwierają się zamknięte przed nami drzwi itd. Zapewne każdy pamięta efekt, jaki wywołuje w kinie widok np. lokomotywy pędzącej wprost na aparat kinowy umieszczony między szynami: wydaje się, że pociąg pędzi bezpośrednio na nas. Tutaj cały film właśnie w taki sposób się rozgrywa. Pięść przeciwnika, wymierzona „prosto w naszą" szczękę powoduje odruchowe cofnięcie się do tyłu.

Nie wydaje mi się jednak, by ten eksperyment był całkowicie udany. Iluzja utożsamienia z aktorem grającym główną rolę nie jest utrzymana przez cały czas filmu. Kilkakrotnie widzi się „własny" cień — i to jest słuszne: kilka razy natomiast spostrzega się postać detektywa w lustrze. Przypuszczam, że każdy widz, tak jak ja, zastanawia się przez chwilę, kto to jest nieznany jegomość, zanim się nie zorientuje, że to „on sam" przybrał postać Roberta Montgommery (będącego równocześnie reżyserem tego filmu). Tyle co do widzów płci męskiej — niewątpliwie zaś jeszcze trudniej jest wczuć się w rolę detektywa niewiastom obecnym na widowni. Pocałunek aktorki, której twarz z rozchylonymi ustami zbliża się do obiektywu, nie jest przecie dla nich przeznaczony...



Zakończone w niedzielę rozgrywki hokejowe w Pradze o mistrzostwo świata przyniosły sukces reprezenacji Czechosłowacji, która zdobyła pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata. — Na zdjęciu drużyna czeska w dniu otwarcia mistrzostw.

Spółdzielczość w Związku Radzieckim

W listopadzie ub. roku wyjechała do Moskwy dziesięcioosobowa delegacja spółdzielczości polskiej na zaproszenie Centrosojuza, będącego naczelną organizacją spółdzielczości spożywców w Związku Radzieckim. Wycieczka trwała 15 dni, nie licząc czasu, spędzonego w drodze. Jej uczestnicy wzięli udział w szeregu wykładów specjalnych i zwiedzili kilka wiejskich spółdzielni, poznali się z działalnością związków rejonowych, okręgowych i paru szkół spółdzielczych wraz z instytutem spółdzielczym moskiewskim.

Owocem tej pracowitej podróży jest siedemdziesięciostronicowa broszura Józefa Dominki, który brał udział w wycieczce jako sekretarz prezydium zarządu „Społem". Prezes zarządu „Społem", poseł Jan Żerkowski, dał do niej przedmowę.

Broszura posła Dominki — to znacznie więcej, niż zwykłe sprawozdanie z wycieczki. Jest to bardzo szczegółowa analiza spółdzielczości radzieckiej w chwili obecnej, ze skrótem historycznym, widokami na najbliższą przyszłość i porównaniem ze spółdzielczością polską. Jest to obraz całego działu życia gospodarczego w systemie, w którym formy organizacji i gospodarki spółdzielczej okazały się niezawodne. „Spółdzielczość radziecka jest spółdzielczością klasyczną — pisze Dominko. — Z wyjątkiem odchylenia przy podziale nadwyżki i to tylko w spółdzielczości spożywców, bo do przemysłowej uwaga ta się nie odnosi, zachowane tu zostały wszystkie inne zasady roczdelskie."

Jako odrębna metoda gospodarcza spółdzielczość w Związku Radzieckim działa od dołu wzwyż, ujawniając wobec czynników gospodarczych w państwie zapotrzebowanie zbiorowe i życzenia obywateli. Tym samym wpływa na gospodarkę ogólnokrajową, urabiając gospodarczo i społecznie miliony ludzi. Sama bowiem spółdzielczość spożywcza posiadała na 1 stycznia 1946 roku 27.604 spółdzielnie spożywcze (26.498 wiejskich, 481 rejonowych, 513 rybackich, 112 miejskich). Sieć detaliczna wynosiła 124.170 punktów, liczba członków — 35.817.000 osób.

W ciągu roku 1947 i 1948 spółdzielczość radziecka zobowiązała się doprowadzić ilość punktów sprzedaży do stanu przedwojennego, a do końca pięciolatki, tj. do roku 1950 zorganizować ponadto 30.000 nowych przedsiębiorstw handlowych. Obrót detaliczny spółdzielczości w roku 1950 ma wynosić 64 miliardy rubli, tj. o 50 proc. więcej, niż w roku 1940, przy czym obrót spółdzielczy ma stanowić 24 proc. całego obrotu w państwie.

Podstawą tych wielkich projektów na najbliższe lata jest rozporządzenie, wydane dnia 9 listopada 1946 roku, które przewiduje powrót do spółdzielczości miejskiej, zlikwidowanej w 1935 roku.

„Okazuje się — czytamy w broszurze — że wymiana towarów między wsią i miastem w Związku Radzieckim wciąż nie jest jeszcze dobrze zorganizowana. Handel państwowy jest zbyt sztywny, aby mógł dotrzeć do zbyt odległych wsi Związku i sprowadzać do miast te produkty rolne, które kołchozy czy poszczególni rolnicy mają na zbyciu. Spółdzielczość wiejska nie rozwinęła dostatecznie skupu — zresztą widocznie nie jest dostatecznie materialnie zainteresowana w nim, gdyż nie posiada dotąd własnych sklepów w miastach."

Pod tym względem spółdzielczość polska pracuje bardziej równomiernie. Obsługuje zarówno wieś jak i miasto. W wielu natomiast wypadkach spółdzielczość radziecka może dla nas być wzorem.

Przede wszystkim doświadczenie spółdzielców radzieckich — a także i szwedzkich — mówi, że związek spółdzielni powinien mieć możność wyegzekwowania na spółdzielni zaleceń rewidentów. Leniuchy i szkodnicy muszą być usuwani przez czynnik społeczny kontroli publicznej, nawet wbrew nieuspołecznionemu społeczeństwu. Jest to u nas o tyle ważniejsze, że polskie społeczeństwo nie wykazuje jeszcze tego uspołecznienia i zdyscyplinowania, jakie charakteryzuje społeczeństwo radzieckie. Fakt, że około 2/3 członków każdej spółdzielni zbiera się tam co kwartał na obrady nie ma precedensu w historii spółdzielczości na świecie — chyba w pionierskich jej początkach. Istnieje tam również jednomyślność wszystkich czynników politycznych i społecznych w stosunku do spółdzielczości i karności obywatelskiej ludności, która umożliwia pozytywne funkcjonowanie organizacji, opartej na istnieniu pięciostopniowej hierarchii strukturalnej: spółdzielni, związku powiatowego, związku okręgowego, związku republikańskiego (w Austrii powiedziałoby się: związku krajowego, w rozumieniu sejmu krajowego w stosunku do parlamentu wiedeńskiego) i Centrosojuza. W Polsce tego rodzaju budowa wpłynęłaby ujemnie na sprawność w wykonywaniu zadań gospodarczych.

Niewątpliwie wyżej od naszego, początkującego, stoi radzieckie szkolnictwo spółdzielcze. Jego budżet na rok 1946 preliminowany był na 172.500.000 rubli. Obejmuje ono: dwa instytuty handlu spółdzielczego, w Moskwie i we Lwowie, obydwa na poziomie akademickim, w roku 1946 kształciło się na nich 1959 studentów; 69 średnich trzyletnich szkół spółdzielczych; roczne szkoły handlowo-spółdzielcze dla instruktorów powiatowych, buchalterów i kierowników sklepów i składów; wyższą szkołę spółdzielczą dla 100 przewodniczących i zastępców związków republikańskich, okręgowych i powiatowych, którzy mają za sobą co najmniej pięć lat praktyki spółdzielczej; kursy krótkoterminowe w zakresie przedmiotów praktycznych; konferencje seminaryjne.

Kadry nauczycielskie dla wyższych i średnich szkół spółdzielczych muszą przejść roczne przeszkolenie w Wyższym Spółdzielczym Instytucie Pedagogicznym pod Moskwą. Przyjmuje się tam tylko osoby z wyższym wykształceniem ekonomicznym lub handlowym, posiadające już doświadczenie gospodarcze. W Instytucie przygotowuje się również podręczniki dla szkół spółdzielczych.

Specyficzne warunki gospodarcze i polityczne, istniejące w Związku Radzieckim, nadały spółdzielczości radzieckiej charakter o tyle wyjątkowy, że zastosowanie tamtejszych doświadczeń spółdzielczych w szerszym zakresie na terenie jakiegokolwiek innego kraju jest prawie niemożliwe. Natomiast godzien naśladowania jest stosunek tamtejszego społeczeństwa do swych urządzeń spółdzielczych, ta — jak mówią uczestnicy wycieczki — „solidna robota spółdzielców radzieckich w każdej dziedzinie. Wszystko tam jest dobrze przemyślane i sumiennie wykonane. I to przynosi rezultaty. Porządna, terminowa sprawozdawczość, ład i skład w sklepach, czystość w jadłodajniach — jest niewątpliwie zasługą konsekwentnej, wytrwałej pracy w przygotowaniu kadr ludzkich."

A. Z.

Niemcy pod okupacją

Berlin. **Wyższy urzędnik brytyjskiego Zarządu Wojskowego oświadczył, że kryzys węglowy w Berlinie został mocno przesadzony przez władze niemieckie. Zapasy węgla w elektrowniach i gazowniach Niemcy liczyli nawet już na godziny, tymczasem starczy ich na 12—15 dni, a w gazowniach na 16 dni.**

Berlin. **Wychodzący w Niemczech dziennik amerykański „Stars and Stripes" donosi, że przemysł niemiecki rozwinął się ostatnio w sposób niespodziewanie szybki. Produkcja w strefie amerykańskiej wynosi 70 proc. produkcji przedwojennej i tylko z powodu braku węgla nie osiągnęła jeszcze przedwojennego poziomu. Odbudowa przemysłu niemieckiego rozwija się w takim tempie, że należy oczekiwać, iż wkrótce przemysł ten znowu będzie miał dominujące znaczenie w Europie.**

Drezno. **Komisja Światowej Federacji Związków Zawodowych, która znajduje się w podróży po Niemczech, odwiedziła siedzibę rządu saskiego w Dreznie. Komisja składa się z przedstawicieli Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i Czechosłowacji.**

Hamburg. **Sławny pisarz niemiecki Thomas Mann przybędzie wkrótce do Europy.**

Düsseldorf. **Na posiedzeniu parlamentu północno-reńskiej Westfalii przedłożono projekt wprowadzenia 9-go roku nauki w szkołach powszechnych. W stosunku do ilości młodzieży opuszczającej szkołę, tylko niewielu uzyskuje pracę zawodową, względnie dalej się kształci w rzemiośle. Aby reszta młodzieży nie traciła czasu bezproduktywnie zaprojektowano utworzenie 9 roku nauki.**

Monachium. **Uniwersytety niemieckie uczciły 4-letnią rocznicę stracenia rodzeństwa Hansa i Zofii Scholl za propagandę antyhitlerowską. W dn. 18 lutego 1943 rodzeństwo Scholl zredagowali i kolportowali na uniwersytecie monachijskim ulotki o następującej treści: „Genialne pociągnięcia strategów niemieckich doprowadziły pod Stalingradem do utraty 300 tys. żołnierzy. Führerze dziękujemy ci!"**

Wiesbaden. **W Wiesbaden obraduje komisja złożona z przedstawicieli wszystkich 8 krajów strefy amerykańskiej, która ma na celu opracowanie nowego programu zaopatrzenia aby zapobiec dalszemu szerzeniu się nędzy.**

Stuttgart. **Na konferencji prasowej gen. Clay wyraził pogląd, że ponad 50% młodzieży niemieckiej będzie mogło uzyskać rehabilitację. Władze amerykańskie — według słów gen. Claya — zamierzają jeszcze w roku 1947 zakończyć serię procesów przestępców wojennych, zaś denacyfikacja ma być zakończona w strefie amerykańskiej do lipca 1948 r.**

Wiedeń. **Artystka filmowa Marika Röck została oczyszczona z wszelkich zarzutów współpracy z faszystami, władze sądowe udzieliły jej prawa podjęcia pracy artystycznej. Wyrok zostanie podany do potwierdzenia władzom aliantów.**

Przemysł szczeciński

eksportuje za granicę

Szczecin (ZAP) Bardzo pomyślnie rozwijające się Państwowe Zakłady Konfekcyjne w Szczecinie rozpoczęły już produkcję nie tylko dla potrzeb krajowych lecz również dla celów eksportowych. Ostatnio przedsiębiorstwo to wyprodukowało 25 tysięcy spódniczek, które zostały wyeksportowane do Związku Radzieckiego. Jest to jedno z pierwszych przedsiębiorstw na Pomorzu Zachodnim, które wyroby swoje przeznacza również na wywóz za granicę. Pomyślne to zjawisko należy tym więcej podkreślić, że wartość eksportu wynosi 4.380.000 złotych.

Z innych firm szczecińskich eksport za granicę rozpoczęła również drożdżownia. Za pośrednictwem spółki dla handlu międzynarodowego „Dal" drożdżownia rozpoczęła eksport wytwarzanego w swej wytwórni ekstraktu drożdżowego. I tak do Niemiec będzie wyeksportowane około 9 tysięcy kg ekstraktu (wartości 3 milionów złotych), do Szwajcarii 600 kg wartości 3.600 franków szwajcarskich, a do Holandii 120 kg wartości 180 dolarów. Rozmowy na temat zakupów tego towaru toczą się również ze Szwecją.

Premiera „Tosci" Pucciniego

Wrocław. 19 bm. odbyła się premiera „Tosci" Pucciniego w Operze Dolnośląskiej we Wrocławiu, która dla miłośników sztuki była prawdziwą ucztą duchową. Wystawiona z przepychem jak na stosunki wrocławskie dała zebranej licznie publiczności moc zadowolenia. W roli tytułowej wystąpiła znana śpiewaczka operowa w Polsce i za granicą Liliana Zamorska. Doskonałym był Szeptycki w roli Cavaradossiego Rolę barona Scarpia odegrał pierwszorzędnie Roman Studler. Reżyser Popiel jako Angelotti stanął na wysokości zadania. Wykonawcy pozostałych ról również na poziomie. Całości dodawały efektu wspaniałe dekoracje Jędrzejewskiego i Lange.

Z powodu uszkodzenia elektrowni przedstawienie rozpoczęło się z półtoragodzinnym opóźnieniem. (st.)

PREMIERA W TEATRZE POLSKIM W CIESZYNIE

We wtorek, 25 bm. oraz 26 bm. o godz: 20 dana będzie premiera komedii Wł. Perzyńskiego pt. „SZCZĘŚCIE FRANIA" z udziałem Izy Kozłowskiej, Łopuszańskiej Stanisławy, Markowskiej Zofii; Cirina Romana, Ławskiego Eugeniusza; Merega Kazimierza. Sztukę reżyseruje Stanisław Małatyński. Dekoracje Feliksa Krassowskiego.

Niemcy muszą zapłacić

za zrabowane muzea polskie

Warszawa (API). W związku z akcją rewindykacyjną polskich zabytków muzealnych delegaci Ministerstwa Kultury i Sztuki podjęli ostatnio nowe, żmudne poszukiwania na terenie Niemiec, częściowo uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Delegat Ministerstwa Jan Morawiński, działając na terenie Berlina, dotarł do strefy brytyjskiej, **odnajdując liczne archiwalia głównie z terenu Pomorza oraz „cmentarzysko" polskich dzwonów kościelnych pod Hamburgiem.**

Spośród zidentyfikowanych 3 tysiące dzwonów, ponad 1.100 posiada wartość zabytkową. Zostaną one, po przezwyciężeniu trudności transportowych, sprowadzone do Polski.

Obecnie prowadzi się w strefie brytyjskiej poszukiwania m. in. zbiorów wielkopolskich, co do których są poszlaki, że się tam znajdują oraz światowej sławy, bezcennego zbioru waz antycznych z Gołuchowa.

W Czechosłowacji przeprowadził poszukiwania, w oparciu o praską placówkę CUP kustosz Muzeum Narodowego Stanisław Lepner. Udało się odszukać i odzyskać 36 skrzyń zbiorów muzealnych z Nysy Śląskiej oraz cenne zbiory biblioteczne z Cieszyna. Należy podkreślić życzliwą pomoc, jaką w tej akcji delegacji polskiej okazały władze czechosłowackie.

W wyniku dodatkowych poszukiwań, przeprowadzonych przez dr. Karola Estreichera w Bawarii, **zostały odzyskane znaczne części zbiorów polskich: łącznie około 5 wagonów.** Między innymi dr. Estreicher odzyskał 150 skrzyń z obiektami Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie, 2 cenne kolekcje gobelinów z XVII wieku z Katedry na Wawelu, sporo obrazów ze zbiorów warszawskich, kolekcję szkła i ceramiki z Muzeum Gdańskiego, bardzo cenne militaria z Wawelu, kolekcję broni myśliwskiej z Muzeum Wojska itd. Do najcenniejszych zdobyczy należy część zbiorów oryginalnych rysunków mistrzów włoskich z XVI i XVII wieku, które przed wojną znajdowały się w warszawskiej „Zachęcie".

Zbiory polskie, wywiezione przez Niemców na tereny strefy francuskiej, będą mogły być odzyskane dopiero po zawarciu odpowiedniego kontraktu z Francją.

Niestety, mimo tych osiągnięć rewindykacyjnych oraz spodziewanych dalszych — nie możemy się nawet łudzić, że odzyskamy wszystkie wywiezione przez okupanta obiekty muzealne. Pamiętać należy, że znaczna część obiektów padła pastwą indywidualnej grabieży.

Delegacja polska na konferencji w Londynie wysunęła żądania aby Niemcy zapłacili nam odszkodowania w naturze za straty przez nas poniesione, oddając nam wszystkie muzealne i zabytkowe obiekty, związane z materialną i duchową kulturą polską. Minister Kultury i Sztuki uważa, że odszkodowania te winny być uiszczone według następujących zasad.

Odszkodowania za straty, poniesione przez naród i Państwo Polskie w dziedzinie dorobku kulturalnego, nie mogą być spłacone w formie pieniężnej.

Odszkodowania te mają być ujęte w formę ekwiwalentu o charakterze kulturalnym, artystycznym i naukowym, tudzież takich ekwiwalentów, które służą produkcji naukowej i artystycznej.

Ekwiwalenty odszkodowawcze winny być przekazane w tej liczbie i w tej postaci, by pozwoliły narodowi polskiemu odtworzyć zniszczony przez Niemców dorobek kulturalny.

Narody Sprzymierzone muszą wziąć pod uwagę bezprzykładne zniszczenia, jakich Niemcy dokonali, tępiąc polską kulturę.

Kronika lokalna

WE WROCŁAWIU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kościuszki 49, telefon 253.

W JELENIEJ GÓRZE —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Kolejowej 18, telefon 22-00.

W WAŁBRZYCHU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Marszałka Stalina 2, obok Pl. Grunwaldzkiego.

W CZĘSTOCHOWIE —
Redakcja i Administracja mieści się przy Al. Najświętszej Marii Panny 35, telefon 21-67.

W BYTOMIU —
Redakcja i Administracja mieści się przy Placu Stalina 10, telefon 24-18.

W GLIWICACH —
Redakcja i Administracja mieści się przy ul. Zwycięstwa 31, telefon 44-13.

W SOSNOWCU —
Redakcja i Administracja mieści się przy ulicy 3 Maja 23, telefon 62-479. Administracja przyjmuje ogłoszenia z terenu Zagłębia.

Wałbrzych. 9 lutego br. wybuchł w Ząbkowicach Dolnośląskich pożar w Państwowej Wytwórni Papy Dachowej. Pastwą ognia padły 3 drewniane budynki i wiele surowca. Ogólne straty obliczane są na **sumę 151 tys. złotych.**

Przyczyn pożaru dotychczas jeszcze dokładnie nie ustalono.

Pożar wybuchł w suszarni, którą urządzono dlatego jedynie, iż Zgorzelicka Wytwórnia przysyła tekturę w wilgotnym stanie.

Zaznaczyć należy, iż miejska straż pożarna stawiła się na miejsce pożaru dopiero **2.05 godziny po wybuchu pożaru.**

Wałbrzych. Dnia 10 lutego br. w gmachu gimnazjum i Liceum dla dorosłych w Ząbkowicach Dolnośląskich odbyło się uroczyste rozdanie świadectw uczestnikom kursu handlowego.

Wszyscy uczestnicy kursu w liczbie 80, ukończyli naukę z dodatnim wynikiem.

Założycielem i kierownikiem kursów był profesor ob. Golec.

Wałbrzych. Kłodzka Komenda W. O. P. ofiarowała osadnikom wojskowym powiatu dzierzoniowskiego **10 koni.**

Ponadto Powiatowy Zarząd Związku Osadników Wojskowych w Dzierzoniowie otrzymał dla osadników wojskowych **20 koni** od Samopomocy Chłopskiej.

Z górą 2 tys. wolnych posad

do objęcia we Wrocławiu

Wrocław. Według danych statystycznych, Urząd Zatrudnienia we Wrocławiu skierował w styczniu ogółem **5.276 osób, w tym 3.856 mężczyzn i 1.420 kobiet,** w tym robotników wykwalifikowanych **1.413 mężczyzn i 351 kobiet.** Jeśli chodzi o poszczególne zawody, najwięcej, bo **553 fachowców** skierowanych do pracy przypada na metalowców. Do przemysłu odzieżowego skierowano **220 pracowników,** drzewnego — **139 osób,** spożywczego — **136.**

Przez Urząd Zatrudnienia przeszło 768 robotników, niewykwalifikowanych, z czego na przemysł i handel przypada **2.127 osób (559 kobiet),** na rolnictwo **— 219 pracowników (59 kobiet).** Urząd zapośredniczył **732 pracowników umysłowych,** w czym **320 kobiet.** Z pracowników młodocianych otrzymało zatrudnienie **226 osób.** Urząd Zatrudnienia nie pominął również zdemobilizowanych zatrudniając ich w liczbie **98 osób.**

Urząd posiada w ewidencji **1.381 wolnych miejsc dla pracowników wykwalifikowanych, w tym dla 252 kobiet.** W przemyśle metalowym mogą znaleźć **pracę 443 osoby,** w przemyśle włókienniczym **539 robotników.** Robotników niewykwalifikowanych potrzeba na Dolnym Śląsku **1.643, w tym 1.519 w przemyśle i handlu.**

Zapotrzebowanie na pracowników umysłowych sięga cyfry 98. Ogółem Urząd posiada **2.821 wolnych miejsc dla mężczyzn i 438 dla kobiet.** (St)

Ukarani za nielegalny ubój

Wałbrzych. We wsi Kojacin, pow. Ząbkowice Doln., Masło Antoni, Radziszewicz Paweł, Harewicz Mikołaj, Brzaszkowski Bolesław i Klasa Władysław sprzedali za sumę 67 tys. zł powierzonych im przez Urząd Likwidacyjny dwie poniemieckie jałówki i krowę.

Następnie porozumiawszy się skradli z państw. majątku jałówkę i podzielili się jej mięsem. Podobno zabili ze swego majątku bez zezwolenia referatu osiedleńczego poniem. jałówkę i świnię wagi 150 kg, dzieląc się mięsem.

Referent śledczy przy Powiatowej Komendzie M. O. sporządził protokół w tej sprawie. Sprawców kradzieży i samowoli czeka odpowiedzialność sądowa.

Apel do obywateli Bytomia

Szkoła Nr 24 czeka na pomoc

Bytom. Przy ul. Chrobrego 13 w Bytomiu znajduje się Publiczna Szkoła Powszechna nr. 24, tzw. **szkoła specjalna dla dzieci o niedomaganiach fizyczno-psychicznych. Uczęszcza do niej w tej chwili 135 dzieci,** przekazanych tu ze wszystkich szkół bytomskich, drogą selekcji przez Poradnię Psychologiczną.

Zadania tej szkoły są wyjątkowe, nie tylko pod względem wychowawczym. Wizytacje wykazują, **że uczęszczają tu dzieci najbiedniejsze, których niedomagania fizyczno-psychiczne wywodzą się częściowo z nędzy. Prawie 60 proc. dziatwy to półsieroty. Trzeba je przyodziewać, dożywiać i dostarczać im bezpłatnie wszelkich przyborów szkolnych.** Z zadań swych szkoła wywiązywała się dotychczas należycie, dzięki hojnej pomocy ze strony **Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego, które do końca ub. roku przekazywało szkole miesięczną subwencję, w wysokości 10.000 zł. Niestety, w myśl okólnika władz nadrzędnych, dotacja ta została z dniem 1. stycznia br. skreślona** Jeżeli zarządzenie to nie zostanie odwołane, lub nie znajdzie się inny patron, byt szkoły będzie poważnie zagrożony.

Szkoła ma w tej chwili jeszcze jeden poważny kłopot. W połowie grudnia, wskutek silnych mrozów, popękały w kilku miejscach rury ustępowe i wszelkie starania kierownictwa o naprawę szkody są bezskuteczne. W budynku szkolnym nie można używać ustępów. Przez pewien czas trzeba było nawet z tego powodu przerwać naukę, którą podjęto na nowo dopiero wtedy, gdy **sprzątaczki dobrowolnie zgodziły się na wynoszenie wiader z nieczystościami. Stan ten, urągający wszelkim przepisom higienicznym, przeciąga się już 2 miesiące i dłużej trwać nie może.** Pamiętać przecież trzeba, że nadchodzą ciepłe dni.

Szkoła nie ma środków na naprawę. Interpelacje w Zarządzie Miejskim były dotąd bezskuteczne. Czy przyczyną tego jest również brak funduszu, czy też przeciążenie pracą fachowych robotników? Są jednak sprawy, które czekać nie mogą.

Jeżeli miasto nie jest w stanie przeprowadzić naprawy, może znajdzie się jakaś lokalna firma przemysłowa lub inny dobroczyńca, który przyjdzie z pomocą. Jesteśmy pewni, że szkoła nie będzie musiała długo czekać. Podajemy jej adres: **Bytom, ul. Chrobrego 13, tel. 23-36.** Dziatwa i kierownictwo szkoły już naprzód składają serdeczne podziękowanie tym, którzy przyjdą z pomocą. (jł.)

Wysoki poziom rzemiosła Zagłębia

Półbuty wagi 76 dkg.

Będzin. Przed kilku dniami odbyły się w Zagłębiu Dąbrowskim **egzaminy na mistrzów szewskich,** do których stanęło kilkudziesięciu kandydatów. Każdy z nich musiał przedstawić Komisji Egzaminacyjnej wykonane własnoręcznie obuwie, czy też jakiś inny przedmiot ze skóry, przy czym poza egzaminem praktycznym, odbyły się egzaminy ustne, z zakresu ogólnych wiadomości.

Z przedstawionych Komisji prac **wyróżniono piękne półbuty męskie, wykonane przez jednego z mistrzów z Sosnowca, które są prawdziwym arcydziełem sztuki szewskiej. Buty te ważą zaledwie 76 dkg., a przy tym zwykła skóra, użyta na nie, została tak pięknie wypolerowana przez wykonawcę, że wyników mogą mu pozazdrościć najlepiej wyposażone garbarnie.** Na samo polerowanie skóry mistrz zużył 6 godzin, ale błyszczy ona, jak najlepszy lakier.

Poza tym odznaczono piękną **i niezwykle pomysłową kombinację skóry na cholewki damskich bucików, wykonaną przez mistrza-cholewkarza z Sosnowca.** Obydwaj kandydaci zostali wyróżnieni przez Komisję Egzaminacyjną, a **prace ich przekazane będą na organizowaną w Katowicach wystawę rzemieślniczą.**

Wysoka jakość wykonanych prac świadczy najlepiej o podniesieniu się poziomu rzemiosła w Zagłębiu. (Wel)

Akcja przeciwpowodziowa w Pszczyńskiem

Zabezpieczenie przed nadmiarem wód

Pszczyna. Na zarządzenie star. Marka uruchomiono pługi motorowe i konne, które regularnie oczyszczają drogi w powiecie, by komunikacja i transport nie ucierpiały. Szczególną opieką otoczone są linie kolejowe. W akcji odśnieżania ulic i dróg bierze udział całe społeczeństwo oraz młodzież szkolna w starszym wieku.

W Pszczynie Zarząd Miejski przeprowadza wywóz śniegu z ulic miasta, gdyż istniejące przewody kanalizacyjne nie są w stanie strawić nadmiaru wód ściekowych.

Z uwagi, że w miejscowościach położonych nad Wisłą, a szczególnie w Woli, Bieruniu Nowym, Górze i Jedlinie zachodzi możliwość powodzi, starosta powołał już Komitet Przeciwpowodziowy dla zapobieżenia klęsce oraz niesienia pomocy ratunkowej ludziom i dobytkowi. Przewidziano również rozbiórkę 2 mostów w powiecie. (jt.)

O szybsze oczyszczanie miasta

Wrocław. W sobotę, po długotrwałych mrozach nienotowanych od kilkudziesięciu lat na terenie Wrocławia, temperatura podniosła się nagle, osiągając w dzień plus 1°. Od wczesnych godzin rannych padał we Wrocławiu deszcz.

Na ulicach i placach miejskich kolumny robocze, złożone z Niemców, pracują nad usuwaniem zwałów śniegu i lodu z jezdni i chodników. Pod adresem Zakładu Oczyszczania Miasta apelujemy, by prace te szły w szybszym tempie, gdyż ze względu na odwilż, niżej położonym budynkom może grozić zalanie piwnic. (st)

Pomoc dla wsi

w pasie masowych zniszczeń

Warszawa (PAG) W latach 1945—1946 w ramach akcji normalnej i akcji skoncentrowanej w pasie masowych zniszczeń korzystało z bezpośredniej pomocy Min. Odbudowy około 100 tys. gospodarstw, a z pomocy pośredniej, t. zn. organizacyjnej około 150 tys. gospodarstw. Razem więc akcja pomocy objętych było około ćwierć mil. gospodarstw.

W ramach akcji specjalnej dostarczono w 1946 r.: 63 tys. ton cementu, 22 tys. ton wapna, 45 tys. rolek papy, 695 ton gwoździków oraz znaczne ilości żelastwa kuchennego, okuć, szkła itp. materiałów.

Odbudowa na Ziemiach Odzyskanych znajdzie swe najwyższe nasilenie w ramach Planu Trzyletniego i będzie synchronizowana z akcją osiedleńczą.

Wzrasta eksport towarów

Duże zainteresowanie zagranicy

Warszawa (PAG). Duże ożywienie daje się zauważyć w przemyśle meblarskim w związku z szeregiem zamówień zagranicy. Na razie w ub. r. wywoziliśmy meble jedynie do Wielkiej Brytanii, **obecnie utworzyły się nowe możliwości eksportowe, mianowicie do Holandii, Belgii, Islandii i krajów Ameryki Południowej.**

Szczególnie duże zainteresowanie naszym przemysłem meblarskim okazuje Brazylia, gdzie istnieje wielkie zapotrzebowanie na meble gięte. Wprowadzenie naszych wyrobów na rynek brazylijski ze względu na dużą jego chłonność, przedstawia poważne możliwości dla naszego eksportu.

W związku ze wzrostem eksportu naszych produktów przemysłowych, jaki dał się zauważyć z końcem ub. r., pozostaje również wywóz towarów luksusowych.

Ostatnio zawarto szereg kotraktów z firmami amerykańskimi, co do dostawy kryształów i zabawek dla Stanów Zjednoczonych.

Należy oczekiwać, że w ciągu bież. roku przy wzmożeniu się — przewidzianej przez Trzyletni Plan — naszej produkcji przemysłowej, wywóz towarów luksusowych zajmie poczesne miejsce w naszym bilansie eksportowym, zwiększając wachlarz wywożonych dotychczas artykułów.

Na terenie powiatów krośnieńskiego i rzeszowskiego istnieją chałupnicze ośrodki produkcji koronek, które przed wojną były wywożone za granicę.

Obecnie powstały spółdzielnie wyrobów koronkarskich w Horkówce pow. Krosno i w Hyżnym pow. Rzeszów, które organizują produkcję koronek klockowych i brabanckich.

Spółdzielnie te przygotowują się do eksportu swych wyrobów, zależnie jednak od przydziału surowców — nici.

Cztery wagony szkła

na odbudowę Warszawy

Wałbrzych. Dnia 22 bm. o godzinie 12 rada załogowa huty szklanej „Lustrzanka" w Wałbrzychu obchodziła doniosłą uroczystość **przekazania 4 wagonów szkła taflowego na odbudowę Warszawy.**

Z ramienia Komitetu Odbudowy delegowany był inż. Błeszyński z Warszawy, któremu rada zakładowa huty wręczyła dar. Obecny był prezydent miasta Wałbrzycha mgr Szewczyk oraz przew. MRN Mikulski, przedstawiciele partii i związków.

Po przemówieniach wręczono zasłużonym robotnikom huty 17 odznaczeń Odbudowy Warszawy. Dwa srebrne odznaczenia otrzymali dyr. Słup oraz przew. rady załogowej — Sienko; 15 brązowych oraz 280 dyplomów otrzymali robotnicy, którzy pracowali przy produkcji szkła dla Warszawy.

Zakończenie kursu

kontrolerów przemysłowo-ekonomicz. w Gliwicach

Gliwice. Dnia 22 bm. odbyło się w sali ratuszowej w Gliwicach **uroczyste zakończenie kursu kontrolerów przemysłowo-ekonomicznych,** prowadzonych przez Instytut Administracji Przemysłowej w Gliwicach.

W uroczystości wzięli udział m. in. prezydent oraz wiceprezydenci miasta, przedstawiciele sądownictwa, partii politycznych, samorządu, Zw. Zawodowych i organizacji społecznych.

Z ramienia M. R. N. uroczystość zagaił wiceprzew. inż. Gnoiński, po czym dyrektor Instytutu, dr. Ehrlich wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując **cele i zadania kursów, jak również ich znaczenie, dla realizacji planu 3-letniego.**

Po przemówieniach przedstawiciele partii, zabrał głos przedstawiciel Związków Zawodowych, dr. Kijas, podkreślając fakt, że **wśród absolwentów kursu, znajduje się przewodniczący MRN — Jaworski, z zawodu górnik, któremu dopiero obecnie warunki umożliwiły wypełnienie luki w wykształceniu.** Po przemówieniu prezydenta miasta Koja, dyrektor Ehrlich dokonał rozdania dyplomów. Na zakończenie przemówił przewodniczący Jaworski, dziękując dyrekcji i gronu profesorskiemu za prace nad szkoleniem nowych kadr pracowników. (fn.)

Półtora roku więzienia dla zdrajcy

Opole. Sąd Okręgowy w Opolu rozpatrywał kilka dni temu na sesji wyjazdowej w Kluczborku sprawę Pawła Kronera. Nazywał się on poprzednio Kominek.

Umieszczony w obozie odosobnienia, zbiegł z niego i ukrywał się u rodziny w Grodzisku, pow. Olesno. Znając doskonale okolicę, gdyż urodzony w pow. rybnckim, był w pow. Olesno 20 lat kierownikiem szkoły, miał tu wielu znajomych, wśród których prowadził szeroko szeptaną propagandę. Twierdził np. że „Górny Śląsk po 10-letniej okupacji amerykańskiej będzie oddany Niemcom". Kroner skazany został na półtora roku więzienia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Czechosłowacja hokejowym mistrzem świata

Szwecja wicemistrzem — Polska na szóstym miejscu

Praga. (tel. wł.) W ostatnim meczu hokejowych mistrzostw świata wolczyły z sobą reprezentacje Czechosłowacji i Stanów Zjednoczonych. Stawką spotkania był mistrzowski tytuł, to też Czesi przywiązywali do niego wielką wagę. Mecz zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 6:1 (2:0, 1:1, 3:0).

Gra była bardzo interesująca. Amerykanie byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem, ale — podobnie jak Szwedów — prześladował ich pech strzałowy.

Zwycięstwem tym Czechosłowacja zdobyła po raz pierwszy tytuł mistrza świata.

Austria — Szwecja 2:1 (1:0, 0;0, 1:1)

Ostateczna tabela mistrzostw przedstawią się następująco:

1. Czechosłowacja	7	12:2	82:10
2. Szwecja	7	11:3	57:10
3. Austria	7	10:4	49:32
4. Szwajcaria	7	9:5	47:22
5. U. S. A.	7	8:6	41:26
6. Polska	7	4:10	28:40
7. Rumunia	7	2:12	17:88
8. Belgia	7	0:14	15:103

Pierwszy dzień narciarskich mistrzostw Polski

Kula najlepszy w skoku do kombinacji

Zakopane (tel. wł.). Pierwszy dzień zawodów narciarskich mistrzostw Polski zakończył się niepowodzeniem, przede wszystkim ze względu na zły stan pogody. W przeddzień zawodów wiał „halniak".

Miasto przygotowało się starannie do przyjęcia gości i zawodników zagranicznych oraz krajowych. Pierwsi zawiedli kompletnie, startując na mistrzostwach własnych krajów. Jedynym zagranicznym zawodnikiem był trener naszych narciarzy, Szwajcar. Międzynarodowe mistrzostwa narciarskie zamieniły się więc na ściśle narodowe. Goście i zawodnicy krajowi również słabo dopisali. Z Warszawy do Zakopanego nie dochodzi żaden pociąg. Stosunkowo dużo osób przybyło do Zakopanego ze Śląska i Krakowa.

Ze znanych zawodników nie startował Stanisław Marusarz, który po powrocie z Chamonix wyjechał od razu do Karpacza, gdzie podobno podczas jego nieobecności okradziono go doszczętnie. Nie startowali również Orlewicz, Samek Władysław i Samek Mieczysław. Silny wiatr dał się poważnie we znaki zawodnikom, gdyż znosił on skoczków, skutkiem czego zanotowano bardzo dużo wypadków. Zawodnicy śląscy, a przede wszystkim Tajner i Wieczorek spisali się doskonale, skacząc nadspodziewanie dobrze. Na uwagę zasługuje Tajner, odznaczający się pewnym lądowaniem.

Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco:

1. **Kula Jan** (Zakopane) skoki 53 — 54,5 m. Nota 227 pkt.
2. **Daniel Krzeptowski** — (Zakopane 49,5 — 57,5 nota 219 pkt.
3. **Gąsienica — Tapta** (Zakopane) 55 — 56 m, nota 217 pkt.
4. **Wieczorek Antoni** (Szczyrk 53 — 55,5 m, nota 214 pkt.
5. **Tajner L.** (Cieszyn) 51 — 49,5 nota 210 pkt.
6. **Dziedzice** (Zakopane) 50 — 50 m, nota 203 pkt.

Zawodnik **Frost** SKN Katowice zajął ósme miejsce skokami 43 — 44 m. Na dziewiątym miejscu uplasował się młody zawodnik **Węgrzynkiewicz** — Bielsko.

Zawodnicy śląscy wywołal. szczery podziw za niesłychane podciągnięcie klasy. (J. R.)

Dalsza porażka Gustavsona

na mistrzostwach USA

Nowy Jork. Na bieżni krytej w Madison Square Garden w Nowym Jorku odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa USA na hali. Poza czołowymi zawodnikami amerykańskimi, w mistrzostwach wzięli udział także zawodnicy szwedzcy, płotkarz Lindman i średniodystansowiec Gustavson. Obaj Szwedzi ponieśli ponowne porażki, zajmując dopiero czwarte miejsca w swych konkurencjach.

W finale biegu na 60 yardów przez płotki, zwyciężył Harrisom Dillard (USA) w czasie 7,4 sek. przed Nicholsem (USA), Duggerem (USA) i Lindmanem (Szwecja).

Czas uzyskany przez Dillarda równy jest rekordowi świata na hali.

Bieg na 1 milę wygrał Bill Dogds, uzyskując czas 4:12,7. Gustavson (Szwecja) był dopiero 4 w czasie 4:20,7.

Bieg na 60 mtr przez płotki niskie przyniósł ponownie zwycięstwo Dillardowi, który przebiegł trasę w 6,9 sek., wyrównując rekord ustalony na tym dystansie.

Porażka hokeistów Wiednia

PARYŻ. W rozegranym w Pałacu Sportowym meczu hokeja na lodzie „Racing Club de Paris" pokonał wiedeński klub hokejowy „Vienna" w stosunku 15:2.

Pod włos...

Śpieszmy się!

Każdemu wiadomo, że jak grozi powódź, to trzeba się śpieszyć. Nic więc dziwnego, że Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy (Sekcja Społeczna) w Katowicach postanowił energicznie działać i zwołać w związku z groźbą powodzi zebranie tejże Sekcji Społecznej, aby omówić na nim wszystkie aktualne i związane z rzeczywistością powodziową sprawy.

Ponieważ takie zebrania mają zwyczaj odbywać się stale w towarzystwie przedstawicieli prasy, więc też Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy (Sekcja Społeczna) postanowił zaprosić na owe zebranie również i przedstawiciela naszego pisma.

Wobec powyższego w poniedziałek, dnia 24 lutego 1947 o godzinie 11.30 rano zjawił się w Redakcji „Dziennika Zachodniego" goniec Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego (Sekcja Społeczna) w Katowicach i wręczył nam za pokwitowaniem pismo tej treści:

„Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy"
Sekcja Społeczna
w Katowicach
Lp. 159 a/5/47
Katowice, dnia 20 lutego 1947
Redakcja
Dziennika Zachodniego
w Katowicach

W dniu 22 lutego 1947 r. o godz. 10-tej odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim (Pokój Nr. 224) zebranie Sekcji Społecznej Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego, na które zapraszam Przedstawiciela tamt. Wydawnictwa.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność tamt. Przedstawiciela jest pożądana.

Przewodniczący Sekcji".

Oczywiście, że czym prędzej wysłaliśmy naszego przedstawiciela na to zebranie polecając mu, aby robił co mógł, żeby tylko godzina 11.30 z poniedziałku dnia 24 lutego zamieniona na godzinę 10-tą soboty dnia 22 lutego 1947, i żeby w ogóle cofnięto poniedziałek na sobotę, ale niestety przedstawiciel nasz nie mógł tego żadną miarą dokonać z przyczyn, jak twierdzi, od niego zupełnie niezależnych.

Przyrzekamy jednak na przyszłość Wojewódzkiemu Komitetowi Przeciwpowodziowemu (Sekcja Społeczna), że będziemy się starali, i to na wszelkie sposoby, u najwyższych czynnikków ziemskich i niebieskich, aby sprawiły nam tzw. „Wehikuł czasu" (znany wynalazek H.G. Wellsa), przy pomocy którego będziemy mogli podróżować w czasie wstecz w razie, gdy znowu otrzymamy zaproszenie z Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego (Sekcja Społeczna) ne zebranie, które już się dawno odbyło.

Poza tym jeżeli już jesteśmy przy sprawach wojewódzkich, donosimy, że otrzymaliśmy również w dniu 24 lutego 1947 o godzinie 11.30 z Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego, Wydziału Odbudowy. pismo następujące:

„Urząd Wojew. Śląsko-Dąbr.
Wydział Odbudowy
L. dz. Odb. 8/8/45.
Katowice, dnia 13. 2. 1947 r.
Redakcja
„Kuriera Zachodniego"
w Katowicach.

W numerze 359/670 z dnia 28. 12. 1946 r. ukazała się notatka p. t. „Szyby były — ale nie dla szkół" podkreślająca niewłaściwości przy rozdzielaniu szkła przez Zarząd Miejski w Opolu. W związku z nadesłanym wyjaśnieniem w tej sprawie Zarządu Miejskiego w Opolu, odpis którego załącza się, Urząd Wojewódzki prosi o podanie, o jaką szkołę i o jakie przedsiębiorstwo powiatowe chodzi, w danym wypadku pominięte przy rozdziale szkła.

Za Wojewodę i t. d."

Niniejszym więc nie wchodząc w meritum sprawy — komunikujemy uprzejmie Wojewódzkiemu Urzędowi Śląsko-Dąbrowskiemu, Wydziałowi Odbudowy, że nic nam nie wiadomo o tym, jakoby pismo „Dziennik Zachodni" zmieniło nazwę na „Kurier Zachodni". O ile jednak tę zmianę zadecydował Wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego, to przyjmujemy ową decyzję z pokorą, prosząc jedynie o bliższe uasadnienia, dlaczego dotychczasowa nazwa „Dziennik Zachodni" tak się Wydziałowi Odbudowy nie podobała, że ją postanowił zmienić na „Kurier Zachodni".

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi

kreślimy się z poważaniem

Niejaki X.

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie

KS Grochów - Zjednoczenie 11:5

Warszawa (tel. wł.). W spotkaniu o drużynowe mistrzostwo Polski, KS Grochów pokonał u siebie KS Zjednoczeni Bydgoszcz w stosunku 11:5.

Zawody stały na niezbyt wysokim poziomie technicznym. Najpiękniejszą walkę dnia w wadze piórkowej stoczył Sakłowski (G) z Krużą (Z).

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco:

Waga musza: Patora (G) pokonał na punkty Jóźwiaka (Z).

Kogucia: Sobkowiak (G) wygrał na punkty z Borowikiem (Z).

Piórkowa: Sadłowski (G) zremisował z Krużą (Z). Wynikiem tym skrzywdzono zawodnika warszawskiego, któremu winno być przyznane zwycięstwo.

Lekka: Komuda (G) z powodu choroby nie stawił się na ringu, wobec czego punkty przypadły w. o. Leczkowskiemu (Z).

Półśrednia: Wiech (G) przegrał na punkty z Wiklińskim (Z), który mimo zwycięstwa wypadł bardzo słabo. W trzeciej rundzie Wikliński znalazł się nawet na deskach.

Średnia: Majewski (G) niezasłużenie wygrał na punkty z Pollakiem. Wynik remisowy odpowiadałby więcej przebiegowi walki.

Półciężka: Kolczyńskiemu (G) przypadły punkty w. o. z powodu niestawienia się przeciwnika.

Ciężka: Archacki (G) wygrał wysoko na punkty z Chylą.

MKS — Wisła 13:3

Gdańsk. (tel. wł.) Mecz bokserski rozegrany pomiędzy MKS Gdańsk a Wisłą Kraków, zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 13:3.

Wyniki były następujące:

Waga musza: Cwojdziński (M. K. S.) znokautował w drugim starciu Kobę (W).

Kogucia: Konik (W) wygrywa w drugim starciu z Sopińskim (MKS) zdyskwalifikowanym za uderzenie Konika w kark. Sopiński prowadził wysoko na punkty.

Piórkowa: Antkiewicz (MKS) wygrał wysoko na punkty z Gromalą (W) posyłając go w trzeciej rundzie trzykrotnie na deski.

Lekka: Dudzik (W) przegrał w drugim starciu przez k. o. ze Skierką (MKS).

Półśrednia: Iwański (MKS) zwyciężył na punkty Natkańca (W).

Średnia: Szymankiewicz (MKS) znokautował w drugim starciu Matułę, posyłając go trzykrotnie na deski.

Półciężka: Lik (MKS) po nieciekawej walce wypunktował Koluta (W).

Ciężka: Zbik (W) zremisował z ważącym 100 kg Zielińskim (M. K. S.).

KS Warta — IKS 15:1

Poznań. Spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski rozegrane pomiędzy powyższymi drużynami w Poznaniu zakończyły się decydującym zwycięstwem zespołu Warty.

Wyniki walk: w wadze muszej Małek zwyciężył Kurowskiego na punkty; w koguciej Sek II pokonał Helmanowicza również na punkty; w piórkowej Wojnowski wygrał z Miszczukiem na punkty; w lekkiej Kubiak zremisował z Walugą; w półśredniej Barecki wygrał na punkty z Kolarowskim; w średniej Sobczak zwyciężył na punkty Horwola. Szymura w wadze półciężkiej wygrał walkowerem; w wadze ciężkiej Klimecki znokautował w trzeciej rundzie Ciećwierza.

Budowlani — Piast 11:5

Warszawa. — W rewanżowym spotkaniu bokserskim wicemistrz Stolicy KS Budowlani pokonali Piast Gliwice w stosunku 11:5. Wyniki walk były następujące:

Kostrzyński (P) przegrał nieznacznie na punkty z Tyczyńskim (B).

Kogucia: Grzywocz (P) wygrał zdecydowanie z Sieradzanem, który walczył nieczysto.

Piórkowa: Pągowski (P) oddał punkty Tyrale.

Lekka: Maciejewski (P) został znokautowany w trzeciej rundzie przez Selmę.

Półśrednia: zawodnik Piasta nie stawił się na ring, wobec czego punkty przypadły walkowerem Janczakowi (B).

Średnia: Gwóźdź przegrał na punkty z Kołaczem (B).

Półciężka: Skwara (P) po zaciętej walce zremisował z Włostowskim (B).

Ciężka: Zimowski (P) pokonał na punkty Skrzypca.

W ringu sędziował kpt. Neuding, na punkty: Krasucki, Sucharda i. Piasecki.

HCP — CKS 13:3

---

podczas gdy Staszek Marcisz męczył się nad wyznaczeniem kilku młodych pilotów na trening. — Tylko mnie posłuchaj. Nie mamy nic specjalnego teraz do roboty. Maszyny ci pordzewieją, piloci się rozleniwią. Może by tak gdzieś nad Danię, nad Kopenhagę? Szkopy mają tam swoje szkoły, można by kaszy narobić i naszych młodziaków przy okazji podszkolić.

— Gdzie tam Kopenhaga — wtrącił „Biskup" — Jak mamy się gdzieś wybierać, to już lepiej nad Bałtyk. Koło Rostocku pełno doświadczalnych lotnisk. Na coś grubszego moglibyśmy tam zapolować, jakieś rakietowe maszyny zestrzelić, przerobić je na szaro.

— Albo do Polski — ciągnął Góra stopniowo się zapalając. — Daleko to niby jest, nawet na bombowce, chyba dla nas będzie ze siedem godzin w obie strony, ale spróbować nie zawadzi, pomoglibyśmy powstańcom, bo się cholernie chłopaki męczą. Szkopów byśmy natłukli, a bezkarnie tam teraz hulają.

— Dobrze, dobrze — powstrzymałem ich wywody. — Wiecie obaj, że ja na te kombinacje chętnie pójdę, i że już zastanawiałem się nad możliwościami lotu do Polski. Może wcześniej o tym myślałem niż wy obaj. Mogę wam teraz już powiedzieć, że jeszcze we Friston mieliśmy możliwości przelotu do Warszawy. Całe polskie Skrzydło Mustangów miało być tam przeniesione, nawet zbiorniki zaczęliśmy doczepiać. Niestety, cała kombinacja rozbiła się o brak baz pod Warszawą. Pertraktacje nie dały rezultatu i trzeba było zrezygnować. Gdyby nie to, już byśmy wszyscy na tamtym froncie byli i szkopów nad Starym Miastem pruli.

— Cholerna szkoda — zasmucił się „Biskup". — No ale może jeszcze nam choć stąd sie uda.

Bohdan Arct: MESSERSCHMITTY W SŁOŃCU

dobnie dręczeni podobnym pragnieniem. Skarciłem się w myślach i starałem się skoncentrować a nawigacji. Cóż tam jednak było do nawigowania! Lecieliśmy po stałym kursie, żadnych punktów orientacyjnych oczywiście nie było, musiałem na ślepo zawierzyć busuli i .Beaufidhterom".

Czas się już nie dłużył. Czas wlókł się tak obrzydliwie, że wiercąc się i na próżno starając się wynaleść najwygodniejszą pozycję do siedzenia, począłem z rozpaczy liczyć mijane fale na powierzchni morza. Fal było jednak zbyt wiele, czas się nie skracał. Poczęły mnie znów ogarniać złudzenia, znów wydawało mi się, że silnik kaprysi, przerywa, że lada chwila zmuszony będę do wodowania.

Nareszcie po blisko pięciu godzinach lotu na horyzoncie pojawiło się coś ciemniejszego od morza, coś jak cienka warstwa mgły.

— Ląd! Jesteśmy w domu! — wykrzyknął jakiś optymista.

Do tego domu było jednak blisko pół godziny drogi. Pod brzegiem rozstaliśmy się z „Beaufighterami", dziękującymi przez radio za osłonę, a gdy wreszcie przypikowaliśmy w zwartej formacji nad Coltishall, mój pokładowy zegarek wskazywał pięć godzin i dwanaście minut lotu.

— No, whisky czeka — przywitał nas dowódca stacji, przechadzając się przed naszym dispersalem. Bardzo ładna formacja. A co tam słychać w Norwegii?

— Sir — odpowiedziałem z powaga. — Prosiłem, żeby nam więcej sardynek na lot nie dawano, bo źle to wpływa na samopoczucie pilotów.

* * *

Nie minęły dwa dni, a już znaleźliśmy się na powrót

Słuchamy radia

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA Z UWZGLĘDNIENIEM AUDYCYJ LOKALNYCH ROZGŁ. KATOWICKIEJ

Wtorek, dnia 25 lutego br.

6.00 sygnał czasu i pieśń poranna, 6.05 dziennik poranny, 6.20 gimnastyka poranna, 6.30 muzyka poranna, 6.57 sygnał czasu, 7.05 muzyka, 7.15 wiadomości poranne, 7.35 zapowiedź programu na dzień bieżący, 7.40 muzyka, 8.30 informacje ogólnopolskie, 8.40 skrzynka PCK, 8.50 audycja szkolna; 9.35 koncert życzeń, 11.30 koncert reklamowy, 11.57 sygnał czasu i hejnał, 12.05 audycja dla świetlic robotniczych, 12.35 utwory wiolonczelowe; 12.55 10 minut poezji, 13.05 muzyka obiadowa, 14.00 audycje informacyjne; 14.30 popularni piosenkarze, 15.00 audycja słowno muzyczna dla dzieci, 15.20 audycja ludowa, 15.40 muzyka kameralna; 16.00 dziennik popołudniowy, 16.30 szwedzkie pieśni, 16.55 audycja dla młodzieży; 17.05 u naszych przyjaciół, 17.25 audycja rozrywkowa, 17.55 z życia kulturalnego, 18.00 audycja wojskowa, 18.07 muzyka; 18.30 nauka przy głośniku, 19.00 koncert symfoniczny, 19.57 sygnał czasu, 20.00 dziennik wieczorny, 20.25 koncert rozrywkowy, 21.00 słuchowisko, 21.25 parafrazy walców, 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 kwadrans prozy, 22.15 program na jutro, 22.25 audycja rozrywkowa; 23.05 reportaż z mistrzostw narciarskich Polski, 23.15 ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.30 zapowiedź programu na jutro, 23.35 koncert życzeń, 23.55 streszczenie dziennika radiowego, 24.00 zakończenie programu.

Pamiętaj o biednych!
Złóż ofiarę
na Pomoc Zimową

Naczelny redaktor: Stanisław Ziemba.

Redakcja: Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-82, 355-83, 311-84.

Dział ogłoszeń: telefon 309-74.

Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Przyjmowanie stron między godz. 11—13 codziennie. Wydawca: „Czytelnik", Katowice, ul. 3-go Maja 12.

Druk: Drukarnia Nr. 9 Sp. Wyd. „Czytelnik", Katowice, 3-go Maja 12.

R 22517

Bohdan Arct: MESSERSCHMITTY W SŁOŃCU

na znanej trasie. Lot wyglądał niemal identycznie, tylko że w mej paczce z żywnością zamiast sardynek znalazłem „sandwiche"[1]) z jakimś mięsem. Widocznie dowódca stacji wziął moją prośbę do serca. Zależało mu widocznie na utrzymaniu „morale" pilotów.

Beaufightery znów wyciągnęły szyk tuż ponad falami, czas znów się dłużył, znów wydało mi się, że maszyna nawala i przerywa. Przelecieliśmy przez pas złej pogody gdzieś w połowie morza, przebiliśmy jakieś deszczowe chmury i dotarliśmy w okolice Lister Fiord w Norwegii.

Tym razem nie poszło wszystko zbyt gładko. Niemieckich statków nie było w naszym rejonie, torpedy i bomby zostały wyrzucone w morze, a przy zawracaniu do Anglii ponieśliśmy najzupełniej nieoczekiwaną stratę.

Jeden z naszych Mustangów, pilotowany przez młodego, świeżo przybyłego do dywizjonu pilota, tuż pod brzegami Norwegii wyrwał niespodziewanie w górę, utracił szybkość i skręciwszy pół zwitki korkociągu uderzył w wodę. Po chwili jedynie rozchodzące się na powierzchni koła znaczyły miejsce wypadku. Ponieważ nieprzyjacielskich myśliwców nie było w pobliżu, a artyleria nie strzelała, jedynym wytłumaczeniem był defekt maszyny.

Oczywiście nigdy nie dowiedzieliśmy się przyczyny jego śmierci. Może nawalił silnik, może źle przełączył zbiorniki benzyny, może domyślać się można było wiele, fakt faktem, że straciliśmy pilota.

W powrotnej drodze wydarzyły mi się następne wypadki. Prawdopodobnie na skutek braku benzyny, dwa z Beaufighterów zmuszone zostały do przymusowego wodowania o dobre sto mil od brzegów Anglii i o ile wiem,

[1]) Sandwich — kanapka.

ich załogi nigdy nie zostały wyłowione. Morze Północne nie wypuszczało z objęć swych ofiar.

Po tym drugim locie dano nam przez parę dni odpocząć i odetchnąć. Jakoś „Coastal Command" nie miało nic w programie i nie potrzebowało naszej osłony, inne operacje nie były przewidziane i nastał krótki okres spokoju. Nadszedł wreszcie wrzesień i nasz odpoczynek się zakończył a tempo latania znów się wzmogło.

XXII

ŚMIAŁE PLANY

„Biskup" i Góra byli to dwaj piloci, którym nigdy za wiele było latania. Obaj byli młodzi, obaj doświadczeni jako piloci, obaj pełni entuzjazmu i najprzeróżniejszych pomysłów. Nie trzeba im było wiele czasu, by się zorientować, że możliwości Mustanga pozwalały na realizację najśmielszych planów i na piękno wyprawy aż do serca Trzeciej Rzeszy, że można się było na tym samolocie zapuszczać w rejony, gdzie Niemcy nigdy by się nie spodziewali alianckich myśliwców, gdzie czuli się bezpieczni i pewni, gdzie umieścili swe szkoły lotnicze i przeróżne jednostki doświadczalne.

Ponieważ zaś zarówno Góra jak i „Biskup" wyczuli, że mają we mnie bratnią duszę, wkrótce po przybyciu do Coltishall, gdy norweskie loty się na pewien czas przerwały, poczęli obaj namawiać mnie na zorganizowanie i wykonanie jakiegoś ekstra długiego i specjalnego interesującego „Ranger".

— Słuchaj Bohdan — zaczepił mnie kiedyś Góra, gdy siedzieliśmy w dispersalu leniwie wyciągnięci w fotelach